

Jacek Goclon

Polsko-radziecki traktat pokojowy zawarty w Rydze w 1921 r. (aspekty polityczno-narodowościowe)

Przegląd Nauk Historycznych 8/1, 105-128

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JACEK GOCLON

Uniwersytet Wrocławski

Polsko-radziecki traktat pokojowy zawarty w Rydze w 1921 r.

(aspekty polityczno-narodowościowe)

Problematyka związana z genezą i ustaleniami traktatu pokojowego zawartego pomiędzy Polską a bolszewicką Rosją w stolicy Łotwy w 1921 r. doczekała się już kilku opracowań, z których podstawowym jest monografia pióra Jerzego Kumanieckiego¹.

Ponieważ jednak praca ta ukazała się w 1985 r., wydaje się rzeczą zasadną zwięźle przypomnienie genezy, przebiegu rokowań i ostatecznych ustaleń oraz politycznego znaczenia traktatu pokojowego zawartego w Rydze 18 marca 1921 r., kończącego polsko-rosyjskie zmagania wojenne lat 1919–1920.

Podstawą opracowania stały się źródła drukowane, relacje pamiętnikarskie oraz literatura przedmiotu, ze szczególnym uwzględnieniem publikacji wydanych po roku 1990.

Na wstępie wypada przypomnieć okoliczności poprzedzające rozpoczęcie rokowań strony polskiej z delegacją rosyjską. Należy bowiem pamiętać, że wraz z podjęciem generalnej ofensywy Armii Czerwonej (pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego) przeciwko Polsce (4 lipca 1920 r.), rząd Włodzimierza Lenina rozpoczął podstępna agitację propagandową, wykorzystując do tego podporządkowaną Moskwie Komunistyczną Międzynarodówkę (Komintern), i w specjalnie wydanych odezwach do robotników krajów Zachodniej Europy (później także Azji) wzywał ich, aby zatrzymywali transporty kolejowe i morskie z amunicją i bronią, a nawet z żywnością dla walczącej Polski. Okazywało się to często sku-

¹ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktaty, komisje mieszane*, Warszawa 1985.

teczne i wynikało niewątpliwie w znacznej mierze z bardzo słabej znajomości okrutnych realiów panujących w ówczesnej Rosji.

Niestety i dla polityków świata zachodniego Polacy stali się nagle awanturnikami, którzy sami na siebie sprowadzili poważne zagrożenie. Tym razem w miejsce podsuwania możliwości marszu na Moskwę (jak działo się w 1919 r.) i podjęcia próby obalenia rządu Lenina, politycy ci zaczęli sugerować zawarcie natychmiastowego pokoju i to nawet na warunkach bolszewickiego dyktatu. W stolicach mocarstw zachodnich pojawili się reprezentanci Rosji (pod pretekstem misji handlowych) precyzujący, nieformalnymi kanałami, warunki rozejmu z Polską. Jednocześnie w Londynie komuniści zaczęli inicjować pochody z hasłami „ręce precz od Kraju Rad”. Skuteczność bolszewickiej propagandy na rzecz Rosji dobitnie unaocznili strajk dokerów Hamburga i Londynu, którzy odmawiali załadunku broni zakupionej przez polski rząd. Warto przypomnieć, iż jeszcze w lutym 1920 r. rząd brytyjski podarował Polsce 50 tys. karabinów, 80 dział, 30 samolotów, ok. 200 tys. pocisków artyleryjskich oraz 50 milionów sztuk amunicji karabinowej, ale w wyniku strajku angielskich dokerów ta znacząca dostawa dotarła do kraju dopiero jesienią tegoż roku, już po ustaniu działań wojennych i zawarciu układu rozejmowego. W dniu 6 sierpnia 1920 r. brytyjski kongres Związków Zawodowych powołał Radę Czynu, która miała ogłosić w Anglii strajk generalny w razie podjęcia zbrojnej pomocy Polsce przez rząd brytyjski².

Rozumiejąc powagę sytuacji, premier Władysław Grabski udał się do miejscowości Spa w Belgii, gdzie odbywała się konferencja z udziałem przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych (zwołana w celu ustalenia problemu niemieckich repara-

² M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej: 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 101; D. Wołkogonow, *Lenin*, Warszawa 1997, s. 24, 74, 353, 357, 372, 380; L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1997, s. 45; J. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 23, 24; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997, s. 115, 178, 179; E. V. d'Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Warszawa 1990, s. 55, 56; T. Żenczykowski, *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina: szkic historyczny*, Warszawa 1994, s. 27, 28; W. I. Lenin, *Co to jest internacjonalizm?* Warszawa 1982, s. 212.; A. Ciołkosz, *Koniec monolitu*, Londyn 1964, s. 4; I. Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 1998, s. 7. Por. A. Leinwald, *Ruch w obronie Rosji Radzieckiej podczas wojny polsko-radzieckiej 1920 r.*, „Biuletyn Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego” 1957, nr 1; L. J. Mac Farlane, *Hands off Russia*, „Past and Present” 1967.

cji) i gdzie brytyjski premier Dawid Lloyd George, spodziewając się zwycięstwa Armii Czerwonej, szorstko zażądał – w zamian za pośrednictwo w rokowaniach z Moskwą – uznania wschodniej granicy Polski na środkowym Bugu, na tzw. Linii Curzona. D. Lloyd George mógł teraz „odegrać się” na – jego zdaniem – zbyt śmiałej w swoich poczynaniach na Wschodzie, nieustannie wojującej Polsce i narzucił premierowi Grabskiemu ustalenia, które okazały się bodaj największą klęską polskiej dyplomacji w dziejach II Rzeczypospolitej. Należy podkreślić, iż rząd brytyjski nie przekazał przy tym władzom polskim pełnej listy bolszewickich żądań, obawiając się ich odrzucenia. Jednocześnie jednak dla wywarcia nacisku na Rosjan, w celu przyśpieszenia zawarcia pokoju, na wody Bałtyku wpłynęła eskadra 30 brytyjskich okrętów wojennych, w tym 5 krążowników. To właśnie w Spa strona polska, zmuszona tragicznym położeniem kraju, wyraziła zgodę na niekorzystny podział Śląska Cieszyńskiego, w wyniku czego poza granicami ojczyzny pozostało ok. 130 tys. Polaków³.

11 lipca brytyjski minister spraw zagranicznych lord George Curzon wysłał specjalną notę do Moskwy, w której zaproponował angielskie pośrednictwo w rokowaniach polsko-rosyjskich, określając również linię graniczną, której Armia Czerwona nie powinna przekroczyć (biegnącą od Grodna do Bugu i dalej tą rzeką do okolic Hrubieszowa, skręcającą na południowy zachód, na wschód od Przemyśla i dochodzącą do Karpat). Do czasu otrzymania tej noty przywódcy na Kremlu czekali jeszcze na rozwój sytuacji, nie precyzując swoich politycznych i militarnych zamierzeń. Biorąc

³ Dawid Lloyd George (1863–1945) nie uznawał praw Polaków do ziem zabużańskich – właściwie do końca swego życia – czego najlepszym dowodem mogą być jego poglądy wyrażone w sędziwym już wieku, po aneksji wschodnich terenów II Rzeczypospolitej przez Związek Radziecki w roku 1939, kiedy to na łamach gazety „Sunday Express” określił ten czyn „aktem wyzwolenia ludzi sowieckich spod polskiej okupacji”! Stanowisko brytyjskiego premiera nie było zresztą wśród polityków angielskich odosobnione. Por. H. S a r n e r, *Generał Anders i żołnierze II Korpusu Polskiego*, Poznań 2002, s. 30; M. N o w a k - K i e ł b i k o w a, *Stanowisko brytyjskie wobec perspektywy klęski i efektów zwycięstwa*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 289; e a d e m, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1970, t. VI, s. 99–101. Zob. też: N. D a v i e s, *Lloyd George i Polska 1919–1920*, Gdańsk 2000; W. G r a b s k i, *Wspomnienia ze Spa*, Londyn 1973; *Marszałek Piłsudski i premier Grabski wobec wojny na początku lata 1920 r.*, „Tydzień Polski” 1970; J. G o c l o n, *Sytuacja ludności polskiej na Zaolziu w latach 1945–1947 – w relacjach polskich działaczy niepodległościowych Śląska Cieszyńskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego” 1996, Historia 33, s. 96–120.

pod uwagę, że front wprawdzie się cofał, ale nie został przerwany, a Wilno nadal pozostawało w rękach polskich – prośba Anglii o pokój w imieniu Rzeczypospolitej była dla rządu Lenina bardzo korzystna. Do tego momentu bolszewicy nie byli pewni wygranej, teraz propozycja pokojowa utwierdziła ich tylko w przekonaniu, że polska armia jest już w zupełnym rozkładzie, a zwycięstwo znalazło się w zasięgu Armii Czerwonej⁴.

Ustępstwa polskiego premiera zostały – ku zaskoczeniu rządów zachodnich – odrzucone przez Lenina, który nie krył już swoich imperialnych planów. W Polsce wywołały one poważny kryzys polityczny. Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa Roman Dmowski zażądał ustąpienia Piłsudskiego z funkcji Naczelnego Wodza i przekazania tego stanowiska gen. Józefowi Dowborowi-Muśnickiemu, lecz wniosek ten, mimo tajności głosowania, nie przeszedł. R. Dmowski demonstracyjnie wystąpił więc z Rady⁵. Doszło

⁴ T. Jędruszcza k, *Stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie granicy wschodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1959, nr 6; W. Sworakowski, *An error concerning East Galicia in Curzon's Note... of 11 July 1920*, „Journal of Central European Affairs”, 1944, t. IV, nr 1; P. Łossowski, *Zwycięstwo odniesione samotnie*, [w:] *Rok 1920...*, s. 310; A. Buligowski, *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918–1990)*, red. A. Czubiński, Poznań 1992. Por. T. Te s l a r, *Polityka Rosji Sowieckiej podczas wojny z Polską*, Warszawa 1937; L. Was i l e w s k i, *Granice Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1926; i d e m, *Wschodnia granica Polski*, „Miesięcznik Statystyczny” [Warszawa] 1923, t. VI, z. 8.

⁵ Organ ten w jednogłośnie j uchwale sejmowej (z 1 VII 1920 r.) obdarzono znacznym zakresem władzy; ustawa sejmowa zakreślała kompetencje Rady bardzo szeroko: były to „wszystkie sprawy dotyczące prowadzenia i zakończenia wojny, zawarcia pokoju oraz wydawanie w tych sprawach zarządzeń i rozporządzeń”, które podlegały natychmiastowemu wykonaniu. Rozporządzenia wymagające załatwienia przez Sejm musiały być na jego najbliższym posiedzeniu zatwierdzone. Cały system stanowienia prawa przez Sejm nie został więc zatrzymany, lecz ograniczony, ponieważ Rada otrzymała prawo wydawania decyzji i wymuszania szybkiego działania na organach państwowych. W skład Rady weszli: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, premier Władysław Grabski, marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński, trzech ministrów delegowanych przez rząd, trzech reprezentantów armii wyznaczonych przez Naczelnego Wodza (również i tę funkcję pełnił J. Piłsudski) oraz dziesięciu posłów reprezentujących Sejm. Rada otrzymała dodatkową możliwość włączania do swego grona osób uznanych za niezbędne. Zasiadli w niej (poza wymienionymi) wybitni politycy, m. in.: Leopold Skulski (b. premier), Wincenty Witos, wicepremier (działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”), generałowie: Kazimierz Sosnkowski i Tadeusz Rozwadowski (szef Sztabu Generalnego od lipca 1920 r.) oraz duchowy przywódca polskiej prawicy – Roman Dmowski. Rada formalnie istniała od 1 lipca do 1 października 1920 r. i w tym czasie odbyła 24 posiedzenia. Według A. Ajnenkiela Rada przejęła „we wszystkich sprawach związanych z prowadze-

również do zmiany rządu (24 lipca) i na czele gabinetu stanął chłopski przywódca Wincenty Witos. Wicepremierem został lider Polskiej Partii Socjalistycznej Ignacy Daszyński⁶.

W tym czasie niemieccy robotnicy portowi w Gdańsku, a także czescy kolejarze okazali się wyjątkowo podatni na rozpętaną na Zachodzie bolszewicką propagandę twierdzącą, iż to jakoby strona polska zagroziła radzieckiemu „państwu robotników i chłopów”, które teraz tylko się „broni”. Poza granicami Rosji rozpoczęto masowe drukowanie propagandowych broszur dla usprawiedliwienia bolszewickiego uderzenia na Polskę. Wielu zachodnich polityków uznało upadek Rzeczypospolitej za przesądzony⁷.

niem i zakończeniem wojny oraz zawarciem pokoju [...] wszystkie ustawodawcze i wykonawcze kompetencje organów władzy państwowej. W okresie tym sejm nie pracował”. Por. idem, *Historia Sejmu Polskiego, II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, t. II, cz. 2, s. 41–43; P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, Paryż 1981, t. 1, s. 191. A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa. Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. I, Warszawa 1965; A. Borkowski, *Narodowa Demokracja i Dmowski Roman wobec wojny 1920 r.*, „Życie i Myśl” 1990, nr 7/8; S. Rudnicki, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986.

⁶ Na jednym z jej pierwszych posiedzeń Piłsudski musiał wysłuchać ze strony Dmowskiego i Witosy ostrych słów krytyki za dopuszczenie do tak dramatycznej sytuacji. Podał się nawet do dymisji, ale Rada Obrony Państwa jej nie przyjęła. Por. L. Szcześniak, *Cud nad Wisłą*, Radom 2002, s. 36; N. Davies, *Orzeł biały...*, s. 174; L. Wyszczelski, *op. cit.*, s. 38–44; M. Pruszyński, *Wojna 1920: dramat Piłsudskiego*, Warszawa 1995, s. 61; J. Jurkiewicz, *Nuncjatura Achillesa Ratti w Polsce*, Warszawa 1955, s. 31; A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej w 1920 r.*, Warszawa 1964; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1997, s. 225. P. Baner, *Generał Józef Dowbór-Muśnicki 1867–1937*, Poznań 1988; A. Paczkowski, *Wincenty Witos, premier rządu polskiego 24 VII 1920 – 13 IX 1921, 28 V – 14 XII 1923, 10 V – 14 V 1926*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992, s. 137–140; *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991, s. 71–72; M. Miedziński, *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1976, z. 36, s. 164; J. Dowbór-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935; I. Daszyński, *Pamiętniki*, Kraków 1925–1926; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. I–III, Paryż 1964–1965. Zob. też: S. Tworowski, *Krzyż Dowbora*, Londyn 1986.

⁷ E. V. d’Abernon, *op. cit.*, s. 54–57; N. Davies, *Orzeł Biały...*, s. 192; A. Suchcitz, *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993, s. 60–61; T. Bierowski, *Gdańsk a kampania polsko-bolszewicka w 1920 r.*, „Sprawy Obce” 1930–1931, t. II; *Dzięki komu i czemu zwyciężyliśmy*, Warszawa 1936, s. 26, 43; M. M. Drozdowski, *Z dziejów polityczno-społecznych w pierwszych latach Niepodległości*, [w:] *Warszawa w pierwszych latach Niepodległości*, red. M. M. Drozdowski, H. Szwanowska, Warszawa 1998, s. 46 i in.

Jednocześnie do Londynu przybyła rosyjska delegacja w składzie: Lew Kamieniew, Leonid Krasin i Władimir Milutin⁸.

W pierwszych dniach sierpnia Rada Obrony Państwa, w obliczu śmiertelnego zagrożenia, ogłosiła odezwę *Do ludów świata*, oznajmiając, że Rosja nie chce pokoju i zmierza do zagarnięcia Polski. Wówczas, wobec nacisków Anglii, rząd Lenina zgodził się na „rozpoczęcie” rokowań w Mińsku, gdzie 10 sierpnia udała się polska delegacja. Przez cały tydzień Polacy nie mogli jednak uzyskać zgody na przejście przez linię frontu. Jeszcze 14 sierpnia Lenin oznajmił: „Warszawa musi być wzięta. Gadka o przyspieszeniu rozmów pokojowych, kiedy wróg naciera, to idiotyzm”⁹.

Ostatecznie dopiero 17 sierpnia (a więc następnego dnia po rozpoczęciu polskiej kontrofensywy znad Wieprza) rozpoczęto rokowania. Rosjanie przedstawili swoje warunki „pokoju”, żądając zgody rządu polskiego na ustalenie granicy polsko-rosyjskiej na „linii Curzona”, czyli na Bugu, ograniczenia liczebności armii polskiej z miliona do 50 tys. żołnierzy, demobilizacji pozostałych sił i przekazania Rosji broni i sprzętu zdemobilizowanych oddziałów, przerwania produkcji broni, zgody na uznanie eksterytorialności linii kolejowej Wołkowysk–Białystok–Grajewo oraz powołania oddziałów „milicji ludowej”¹⁰.

Delegacja polska była odcięta od informacji z kraju, ale 23 sierpnia przypadkowo usłyszano radiowy komunikat polskiego Sztabu Generalnego o polskiej kontrofensywie. Wówczas Polacy odrzucili rosyjskie „pokojowe warunki”, natomiast strona rosyjska stała się wyjątkowo ustępliwa; ostatecznie 2 września ustalono przeniesienie miejsca rokowań do stolicy Łotwy – Rygi. Było to piąte i ostatnie posiedzenie plenarne konferencji w Mińsku, z tym że konferencja ryska miała być jej kontynuacją i pierwsze posiedzenie w Rydze miało być oznaczone jako szóste z rzędu. W skład delega-

⁸ Należy przypomnieć, że rokowania pokojowe polsko-radzieckie toczyły się już w 1919 r., w Mikaszewiczach na Białorusi. Oficjalnie były to delegacje Czerwonego Krzyża, ale w końcu grudnia tegoż roku zakończyły się – w wyniku absurdalnych żądań strony rosyjskiej – zupełnym fiaskiem. Stronie polskiej przewodniczył Ignacy Boerner, radzieckiej – polski komunista Julian Marchlewski, inicjator rozmów. Por. P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 117–125; L. Wyszczelski, *op. cit.*, s. 54–57; N. Davies, *Orzeł biały...*, s. 168–171.

⁹ Cyt. za: N. Davies, *Orzeł biały...*, s. 222.

¹⁰ Pełną treść rosyjskiej „oferty pokojowej”, a właściwie wykaz żądań, których strona polska w żadnym wypadku nie zamierzała przyjąć (stąd autor pominął ich przytoczenie) podaje L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, [wyd. 3] Warszawa 2005, s. 295–298.

cji polskiej wchodzili: Jan Dąbski (przewodniczący), Norbert Barlicki, Stanisław Grabski, Władysław Kiernik, Adam Mieczkowski, Ludwik Waszkiewicz, Michał Wiśliński, Władysław Wróblewski, Kazimierz Olszowski i gen. Antoni Listowski. Delegacja wyjeżdżająca 14 września do Rygi, licząca z personelem pomocniczym około 80 osób, została nieco zmieniona. Wróblewskiego, Olszowskiego i gen. Listowskiego zastąpili: Leon Wasilewski (przyjaciel Piłsudskiego i jego nieformalny reprezentant), Witold Kamieniecki i gen. Mieczysław Kukliński. Delegacja rosyjska została zmieniona całkowicie; przewodniczył jej teraz Adolf Joffe. W skład rosyjskiej delegacji wchodzili też m. in. Dymitrij Manuilski, Leonid Oboleński i Siergiej Kirow¹¹.

Zgodnie z ustaleniami przyjętymi 2 września w Mińsku, rokowania przeniesiono do Rygi i 13 września do stolicy Łotwy przybyła delegacja bolszewicka z Adolfem Joffe na czele. Należeli do niej także ze strony rosyjskiej Leonid Oboleński i ze strony ukraińskiej Dmitrij Manuilski. Polska delegacja z przewodniczącym Janem Dąbskim przybyła do Rygi z trzydniowym opóźnieniem. Wynikało to ze sporów o ustalenie nowego składu personalnego, ale było również pewnym posunięciem taktycznym – przesuwanie się Wojska Polskiego na wschód wzmacniało pozycję polskiej delegacji i mogło również wpłynąć na większą ustepliwość strony rosyjskiej. Niestety, szybko okazało się, że to Moskwa – mimo przegranej wojny – potrafiła narzucić swoje dyplomatyczne reguły gry.

Delegacja rosyjska była uzależniona od jednego ośrodka dyspozycyjnego, natomiast w gronie reprezentantów Rzeczypospolitej ścierały się dwie postawy w kwestii zawarcia pokoju i spraw terytorialnych. Niewątpliwie było to odbiciem układu sił politycznych w kraju. Grupa związana z Piłsudskim liczyła na kontynuację wojny i zrealizowanie jego planu federacyjnego. Głównym zwolennikiem tej koncepcji był ppłk Ignacy Matuszewski. Nurt inkorporacyjny Narodowej Demokracji reprezentował prof. Stani-

¹¹ J. Dąbski rozmawiał z A. Joffem po niemiecku, który to język obydważy bardzo dobrze znali; Por. J. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 20, 37. A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1996, s. 178–182; B. Skaradziński, *Polskie lata 1919–1920*, t. II, Warszawa 1993, s. 151, 152; P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 194, 195; M. Pruszyński, *op. cit.*, s. 164–172; A. Albert, *Najnowsza historia Polski*, cz. 1, Warszawa 1983, s. 52–57. W późniejszym czasie A. Joffe został zgładzony na rozkaz Stalina. Oficjalna wersja głosiła, iż popełnił na Kremlu samobójstwo na znak protestu po wydaleniu Lwa Trockiego (Bronsteina) z partii komunistycznej. G. Wigoder, *Słownik biograficzny Żydów*, Warszawa 1998, s. 248.

sław Grabski, który uznawał władzę bolszewicką w Moskwie za przejściową. Zawarcie pokoju było więc w jego opinii niezbędne jedynie dla ustalenia tytułów prawnych, które stałyby się podstawą do dalszych negocjacji z przyszłą kapitalistyczną Rosją. Program terytorialny tego ugrupowania przewidywał podział Białorusi i Ukrainy. Wyraźne (choć nieformalne) wyodrębnienie się dwóch zespołów: S. Grabskiego i J. Dąbskiego oraz ciągłe tarcia między nimi znacznie utrudniały pracę całej delegacji. Nie bez znaczenia dla przebiegu rokowań był też niemal całkowicie nowy skład delegacji radzieckiej. W tym okresie przybywali do Rygi przedstawiciele emigracyjnych „białych rządów” Ukrainy i Białorusi, domagając się dopuszczenia do stołu rokowań. Bolszewicy ze swej strony próbowali włączyć do obrad reprezentanta Galicji Wschodniej, Dąbski jednak oświadczył, że Galicja nigdy nie wchodziła w skład Rosji i żądanie to uważa za bezprzedmiotowe.

Pierwszym ważnym wydarzeniem rokowań był przebieg weryfikacji pełnomocnictw obydwóch delegacji. Uznanie pełnomocnictw delegacji rosyjsko-ukraińskiej przez stronę polską wywołało wśród korespondentów zagranicznych niemałe zaskoczenie; oznaczało bowiem *de facto* rezygnację Polski z wpływu na losy Ukrainy. Natychmiast odbiło się to też na składzie polskiego rządu, z którego odeszli Władysław Grabski – minister finansów i Stefan Dąbrowski – wiceminister spraw zagranicznych, a więc osoby, które opracowywały układ z Petlurą z dnia 21 kwietnia 1920 r. Stanisław Grabski wyjaśniał zdumionym korespondentom, że układ ten nie został ratyfikowany przez polski Sejm, a tym samym był to jedynie pakt między Piłsudskim a Petlurą. Wielce wymowna była natychmiastowa reakcja Moskwy; po telegramie Joffego o uznaniu pełnomocnictw, w Rydze zjawił się „z mandatem Białorusi” Czerwiakow, a także M. Baran jako „ekspert” do spraw Galicji Wschodniej. Wprowadzenie w skład bolszewickiej reprezentacji „delegata” Białorusi było wyjątkowo przebiegłym posunięciem i istotnym sukcesem radzieckiej dyplomacji w dążeniu do oficjalnego uznania przez stronę polską Białoruskiej Republiki Rad¹².

¹² J. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 38 i in.; idem, *Z genezy traktatu ryskiego*, „Z dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich i Rozwoju Wspólnoty Państw Socjalistycznych” 1982, t. XXIV. Zob. J. Dąbski, *Pokój Ryski: wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Wrocław 1990. Por. A. Skrzypek, *Z genezy traktatu ryskiego 1920–1921*, „Z dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich i Rozwoju Wspólnoty Państw Socjalistycznych” 1971, t. VIII.

Drugim ważnym zagadnieniem, poruszonym już na pierwszym posiedzeniu w Rydze, była kwestia granic. Zgodnie przyjęto, że podstawą rokowań nie może być ani „linia Curzona”, ani propozycje Dmowskiego, czy też „linia borysowska” Piłsudskiego, którą zaczęto w Polsce traktować jak przyszłą granicę państwową, a która dla Rosji była tylko tymczasową linią demarkacyjną. Uzgodniono także, by nie poruszać sprawy Galicji Wschodniej pod warunkiem, że strona polska nie wysunie żadnych pretensji terytorialnych poza rzekę Zbrucz, czyli dawną granicę austriacko-rosyjską. Krążył wówczas slogan: „galicyjska nafta dla Polski – za ukraińskie zboże dla Rosji”. Zasadniczo tak się też rokowania zakończyły.

Należy podkreślić, że w związku z pewnym rozłamem w łonie polskiej delegacji rozmowy z bolszewikami prowadzono niejako dwutorowo – jawnie na plenum oraz poufnie, co najczęściej czynili obydwaj przewodniczący delegacji – A. Joffe i J. Dąbski. I właśnie w kwestii granic w trakcie poufnych pertraktacji sekretarz delegacji Aleksander Ładoś przedstawił dwie wersje polskich propozycji granicznych. Pierwsza to w zasadzie koncepcja federacyjna, tj. oddzielenie bolszewickiej Rosji „sanitarnym kordonem” państw buforowych, związanych politycznie i militarnie z Polską (Białoruś i Ukraina). Druga to koncepcja inkorporacyjna, z propozycją granicy Rzeczypospolitej tak daleko przesuniętej na wschód, aby linia kolejowa Lida–Baranowicze–Łuniniec–Równe–Brody znalazła się dostatecznie głęboko na polskim terytorium (rzekę Bug jako przyszłą granicę szybko wyłączono z wszelkich rokowań). Pierwsza propozycja, autorstwa Dąbskiego, została zaproponowana z pominięciem pozostałych polskich delegatów – stąd pomysł, aby wysunął ją sekretarz Ładoś, a nie przewodniczący Dąbski. Ostatecznie Joffe (po uzgodnieniu z Moskwą) przyjął jako punkt wyjścia propozycję inkorporacyjną. Wśród polskich reprezentantów rozwinęła się natomiast dyskusja nad przebiegiem linii granicznej, która bieg miała od południa przez Zbrucz, Równe, Sarny, Łuniniec na zachód od Mińska, przez Wilejkę, Dżisnę do Dźwiny na północy – wskutek czego Polska uzyskiwała wspólną granicę z Łotwą, odcinając tym samym Litwę od bezpośredniego sąsiedztwa z bolszewicką Rosją. Joffe ostro protestował zarówno przeciwko tak dalekiemu przesunięciu granicy na wschód, jak i odcięciu Rosji od Litwy, i tym samym od Zachodu, co zmuszałoby bolszewików do korzystania z tranzytu przez Polskę. Mimo zastrzeżeń Joffego wiele wskazywało na to, że Moskwa była gotowa pójść na daleko idące ustępstwa, do czego mogło dojść najłatwiej drogą

negocjacji poufnych, o których oficjalnie nic nie wiadano. Z kolei w polskiej delegacji przeważał pogląd, iż nie należy upokarzać pokonanej Rosji i stawiać polskich żądań w formie ultimatum¹³.

Jedną z ważniejszych spraw spornych były polskie roszczenia finansowe, związane z żądaniem wydania Polsce pewnej części zapasu złota z dawnego skarbu państwa rosyjskiego, z tytułu udziału Królestwa Polskiego w życiu gospodarczym carskiej Rosji. Sekretarz Ładoś otrzymał od ppłk. Matuszewskiego poufną informację, że Rosjanie liczą się z polskimi żądaniami oddania części złota i są na to przygotowani. Wówczas Dąbski zwrócił się do Joffego z żądaniem wypłacenia 7 mln rubli w złocie natychmiast po podpisaniu preliminarium pokojowych *a conto* należności, jakie miały zostać uzgodnione później, na co przewodniczący delegacji bolszewickiej wyraził zgodę. Wtedy, ku powszechnemu zaskoczeniu, S. Grabski, a za nim inni delegaci uznali wpłatę *a conto* przed ostatecznym ustaleniem polskich roszczeń za podważenie „dobrych tytułów prawnych”. W konsekwencji Polska zrezygnowała z wypłaty natychmiastowej i zamiast złota pozostała tylko przy „tytule prawnym”. Strona polska żądała początkowo 85 mln rubli w złocie tytułem łącznych odszkodowań, lecz Joffe uparcie nie chciał wyjść poza kwotę 30 mln, twierdząc, że Rosja, borykająca się z dużymi trudnościami gospodarczymi, nie jest w stanie zapłacić wyższej sumy. Jednocześnie poinformował, że bank Rosji nie dysponuje wolnym kruszcem i zaproponował wypłatę w ekwiwalentach typu surowce, koncesje, platyna, brylanty i inne drogie kamienie, zarazem proponując tajną umowę, aby sprzedażą brylantów (głównie w Amsterdamie) zajęła się strona polska! Oczywiście propozycję tę uznano za niemoralną i odrzucono¹⁴.

Podpisanie preliminarium przewidywano początkowo na 8 października, ale wobec trudności technicznych, jak i świadomej zwłoki strony polskiej termin ten został przesunięty o kilka dni. Starł się to głównie ppłk Matuszewski – aż do czasu zajęcia Mińska przez polskie oddziały, gdyż w mieście tym znajdowały się nieodkryte dotychczas przez bolszewików archiwa polskiego wywiadu, zawierające dane o polskiej sieci wywiadowczej na terenie Rosji¹⁵.

¹³ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 49–50; J. J. Burski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na Wychodźstwie 1919–1924*, Kraków 2000.

¹⁴ *Rokowania pokojowe z Rosją Radziecką (VII–VIII 1920 r.) w relacji Kazimierza Stamirowskiego*, oprac. J. Kochanowski, „Przegląd Wschodni” 1993, t. II, z. 1, s. 129–139; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 54, 60–61.

¹⁵ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 180.

Rozejm z Rosjanami delegacja polska podpisała w Rydze 12 października 1920 r. (wszedł w życie sześć dni później). Odtąd wszelkie działania wojenne ustały, co kończyło blisko dwuletnie zmagania o utrzymanie niepodległości i ustalenie pożądaných granic. Dzień ogłoszenia rozejmu uznano powszechnie za zwieńczenie zwycięstwa. Dla Piłsudskiego było to już ostateczne „pożegnanie z bronią”.

Warto dodać, że tekst porozumienia rozejmowego personel obydwu delegacji przygotowywał przez siedem dni nieprzerwanej pracy (zawierał on preliminarja pokojowe, konwencję rozejmową i aneks gospodarczy), a w preambule uznano formalnie niepodległość Białorusi, choć ani w delegacji rosyjskiej, ani polskiej przedstawiciele narodu białoruskiego właściwie nie było. Poza tym opisany w tekście przebieg tymczasowej granicy polsko-rosyjskiej przecinał Białoruś dokładnie w połowie, co wskazuje, że obydwie strony niezbyt poważnie traktowały ową deklarację niepodległości państwa białoruskiego.

Rosjanie parli do zawarcia rozejmu (mimo zajęcia Wilna 9 października przez gen. Żeligowskiego), ponieważ pozwoliło to Trockiemu już następnego dnia przerzucić znaczną część bolszewickich dywizji z Frontu Zachodniego na południe, do ostatecznej rozprawy z gen. P. Wranglem. Do szybkiego zawarcia rozejmu z Polską zmuszała bolszewicki rząd także gwałtownie pogarszająca się sytuacja gospodarcza Rosji.

W miesiąc po podpisaniu zawieszenia broni polskie pułki stały na Wołyniu daleko na wschód od projektowanej linii granicznej, a polskie dowództwo nadal wspierało swoich sojuszników, przede wszystkim „Narodową Armię Białorusi” gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, liczącą około 12 tys. żołnierzy¹⁶. Zgrupowanie to

¹⁶ Generał Bałachowicz używał określenia dla formacji zbrojnej, którą dowodził: „Armia Ochotnicza Sprzymierzona”, a polski MSZ, od IX 1920: „Odrębna Armia Sprzymierzona”. Por. Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999. Uchwałę o niepodległości Białorusi (proklamującą Białoruską Republikę Narodową) podjął „rząd białoruski” już 25 III 1918 r., ale dla biegu wypadków nie miała ona większego znaczenia. Por. S. Ełski (S. Ła-niewski), *Sprawa białoruska. Zarys historyczno-polityczny*, Warszawa 1931, s. 105. Według innych autorów, to „ogłoszenie niepodległości” przez „Ogólnobiałoruski Kongres”, powołujący się na leninowską deklarację „o samostanowieniu narodów”, nastąpiło 9 III 1918 r. W dniu 7 XII 1918 r., kiedy bolszewicy zajęli Mińsk, „rząd” BRN uciekł do Kowna. Por. J. Cygan, W. J. Wysocki, *Niepodległość była nagrodą. Polski wysiłek zbrojny w latach 1914–1921*, Warszawa 1999, s. 95. E. Mironowicz, *Politycy i społeczeństwo*

zostało utworzone w 1918 r., pierwotnie do walki po stronie bolszewików, aby następnie przejść na stronę „białego” gen. Nikołaja Judenicza, który atakował Piotrogród. Po jego klęsce dywizja przeszła na stronę polską. W połowie listopada 1920 r. białoruski dowódca porzucił polskiego sprzymierzeńca i po zdobyciu Mozyrza proklamował (27 listopada) „Wolną Białoruś”, lecz szybko został pokonany przez rosyjską XII Armię. Ocalałe oddziały przedzierały się znowu na polską stronę, gdzie były rozbrajane i internowane¹⁷. Generał Bułak-Bałachowicz, po zwolnieniu z internowania, pozostał w Polsce (w 1940 r. został zamordowany w Warszawie).

Na południu walki toczyły jeszcze dwie formacje: „armia” gen. Borysa Peremykina i „Ukraińska Armia” petlurowców gen. Omeilianowicza-Pawlenki¹⁸. W październiku przeniesiono je do operu-

białoruskie II Rzeczypospolitej wobec idei własnego państwa, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1998, z. 9, s. 50–57. Według W. Sulei „armia” Bułak-Bałachowicza liczyła 11 tys. żołnierzy. Por. W. Suleja, *op. cit.*, s. 250. O. Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995.

¹⁷ W dniu 11 XI 1920 r. Litwa zawarła przymierze polityczne i militarne z „rządem białoruskim” Wacława Łastowskiego, ale nie pomogło to Białorusinom w utrzymaniu swojej iluzorycznej niezależności. Por. S. Ełski, *op. cit.*, s. 48 (publikacja ta zawiera skład owego „rządu”, s. 49); P. Simiński, *Kampania białoruska rosyjskiej armii ludowo-ochotniczej gen. Bułak-Bałachowicza w 1920 r.*, „Bellona” 1931, t. XXXVII, z. 2. A. Czerniakiewicz, *Polsko-białoruskie stosunki wzajemne w końcowym etapie wojny polsko-sowieckiej*, [w:] *Rok 1920...*, s. 195–203; K. Gomółka, *Polska wobec Stanisława Bułak-Bałachowicza w 1920 roku*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” [Białystok] 1989.

¹⁸ Armia Peremykina została zorganizowana przez rosyjski, „eserowski” Związek Obrony Ojczyzny i Wolności, lecz nie wzięła udziału w walkach z Armią Czerwoną, podobnie postąpiła III rosyjska armia gen. Nikołaja Bredowa. Por. Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski...*; T. Olszeński, *Historia Ukrainy*, Warszawa 1993, s. 57. Formacją sojuszniczą był również partyzancki oddział ukraińskiego atamana Orła-Golczewskiego, operującego w okolicach Skały nad Zbruczem. Por. *O niepodległość i granice*, wstęp Z. Wójcik, noty historyczne A. Friszke, Warszawa 1990, s. 234. Proklamacja niepodległości Białorusi przez gen. Bułak-Bałachowicza nie spotkała się z akceptacją większości polityków białoruskich, na terenie Białorusi działało zaś ok. 80 oddziałów partyzanckich walczących przeciwko polskim żołnierzom. Por. A. Czerniakiewicz, *op. cit.*, s. 195, 197. Zresztą ze strony polskiej również padały zarzuty, że domaganie się niepodległości przez Białorusinów, skoro „Białoruś ani jednego grosza na ten cel nie dała, ani jednego żołnierza na front nie wysłała, jest absurdem”. Por. E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928*, Wilno 1931, s. 278. Także głoszone dość powszechnie poglądy, iż „Białorusinów należałoby najpierw nauczyć czytać i pisać, i to nie tylko po polsku, ale i po białorusku” niewątpliwie nie sprzyjały współpracy obydwu narodów. Por. J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich – kadra i procesy decyzyjne*, [w:] *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś,*

jącego na Krymie gen. Wrangla, na podstawie porozumienia, które było jedynym, jakie Piłsudski zawarł z rosyjską „białą” generalicją. Jednak już w listopadzie, po przedwczesnym rajdzie na Ukrainę, oddziały te zostały pokonane przez Armię Czerwoną i ponownie, uchodząc przed bolszewicką niewolą, znalazły się za Zbruczem, gdzie zostały przez polskie władze internowane¹⁹.

Do rokowań pokojowych przystąpiono ponownie po ratyfikacji (17 listopada) przez obydwie państwa traktatu preliminaryjnego, zawartego 12 października. Delegacji polskiej nadal przewodniczył Jan Dąbski, a w jej skład wszedł m. in. Leon Wasilewski. Delegacji bolszewickiej ponownie przewodniczył Adolf Joffe. Powołano cztery komisje – terytorialną, prawno-polityczną, finansową oraz dla wymiany jeńców i zakładników.

Rosjanie byli gotowi oddać Polsce Mińsk i tym samym zamknąć kwestię białoruskiej odrębności, lecz polska delegacja – w której przewagę mieli reprezentanci Sejmu, zdominowanego przez prawicę – z tego miasta, należącego przed rozbiorem do Rzeczypospolitej, po prostu zrezygnowała! Delegacji sejmowej przewodniczył Stanisław Grabski (brat premiera Władysława Grabskiego), który kierował się zasadą „by dążyć do pokoju i do ustalenia bezpiecznej granicy bez zbytnich nabytków terytorialnych”. Chodziło o to, aby w państwie polskim ludność niepolska nie stanowiła zbyt dużej grupy, utrudniłoby to bowiem jej spolonizowanie. Prawica była przeciwna planom federacyjnym Piłsudskiego, a zatrzymanie Mińska mogłoby umożliwić Naczelnikowi Państwa ich, przynajmniej częściową, realizację.

Delegacja rosyjska miała zgodę Moskwy na oddanie Białorusi aż po bramę Smoleńską, aby tylko uzyskać czarnoziemną Ukrainę z jej naturalnymi bogactwami (węglem, żelazem). Rosjanie proponowali granicę na linii Połock–Bobrujsk (Berezyna)–Mozyrz–Równe, lecz propozycję tę polska prawica odrzuciła. Przedstawiciele polskiej delegacji nie chcieli, aby w ramach odrodzonej Rzeczypospolitej znalazła się zbyt duża liczba ludności białoruskiej i ukraińskiej, co – o czym już wspomiano – znacznie utrudniłoby jej szybką asymilację.

Ostatecznie, godząc się na przesunięcie granicy rosyjsko-polskiej o 100 km na zachód, zrezygnowano z terytorium o po-

Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1772–1999, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2000, s. 45.

¹⁹ P. Zremba, *op. cit.*, t. I, s. 193; N. Davies, *Orzeł biały...*, s. 142; M. Pruszyński, *op. cit.*, s. 283; W. Suleja, *op. cit.*, s. 247.

wierzchni około 120 tys. km². Także na odcinku ukraińskim możliwe były korzystne dla Polski korekty, z przesunięciem granicy o 50 km na wschód, lecz i z tego również nie skorzystano. Ustępliwość i samoograniczanie się polskiej delegacji sprawiało wrażenie – szczególnie na licznie przybyłych zachodnich dziennikarzach – jakby to polska armia poniosła klęskę²⁰. Niezależnie od motywów (ludność polska zarówno w Mińsku, jak i w tej części Białorusi rzeczywiście wprawdzie nie przeważała), był to bodaj jedyny traktat w dziejach, gdzie strona zwycięska rezygnowała z możliwości powiększenia terytorium własnego państwa. Jeden z uczestników polskiej delegacji napisał po latach w swoich wspomnieniach, że S. Grabski odrzucił rosyjską propozycję oddania Mińska Polsce „z niepohamowaną furia”²¹. Ostatecznie traktat ze strony polskiej podpisali: Jan Dąbski, Leon Wasilewski, Henryk Strasburger, Edward Lechowicz i Stanisław Kauzik, a ze strony rosyjskiej jako pierwszy złożył podpis Adolf Joffe.

W traktacie ryskim ustalono ostateczną granicę pomiędzy Polską a Rosją i Ukrainą Radziecką (gdzie bolszewicy zaprowadzili już ponownie swoje krwawe rządy) na linii Dzisna–Dokszyce–Ślucz–Korzec–Ostróg–Zbrucz. W przybliżeniu pokrywało się to z granicą drugiego rozbioru Polski z 1793 r. Należy przypomnieć, że delegacja rosyjska posiadała uprawnienie odstąpienia Polsce ziem aż po Berezynę, czyli tam, gdzie bez mała rok stały wojska polskie na linii frontu. Władze polskie zrzekały się wszelkich roszczeń i praw

²⁰ A. Chojnowski, *Mniejszości narodowe w polityce rządów polskich w latach 1921–1926*, „Przegląd Historyczny” 1976, t. LXVII, z. 4; idem, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979.

²¹ O tym, że S. Grabski odrzucił rosyjską propozycję oddania Mińska Polsce tak stanowczo – wspominał sekretarz polskiej delegacji Adam Ładoś. Por. P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 216; J. Dąbski, *op. cit.*, s. 105; A. Kozłowski, *Rosja wyparta z Europy: geopolityka granicy pokoju brzeskiego 1918 r.*, Toruń 2001, s. 106–112; W. Wojdyło, *Stanisław Grabski (1871–1949), biografia polityczna*, Toruń 2003, s. 208–218; idem, *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993; idem, *Traktat w Rydze w koncepcjach politycznych obozu narodowego ze szczególnym uwzględnieniem roli Stanisława Grabskiego*, [w:] *Traktat ryski po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998. Komisjom przewodniczyli: ze strony polskiej – Leon Wasilewski, Edward Lechowicz, Henryk Strasburger i Stanisław Kauzik; ze strony rosyjskiej – Emanuel Kwiring, Jakub Hanecki, Leonid Oboleński i Iwan Lorenc. Por. J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 57–58. Por. też S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I, II, Warszawa 1989; idem, *The Polish-Soviet Frontier, Londyn 1943*; S. Giza, *Jan Dąbski*, Warszawa 1979.

do ziem na wschód od nowo ustalonej granicy, a Rosja i Ukraina na zachód od niej²².

Tym samym rząd polski pozostawiał nadal walczących Ukraińców Petlury własnemu losowi, a, jak już wspomniano, w grudniu 1920 r. jeszcze ich internował, umieszczając m. in. w obozie w Szczypiornie, tym samym, gdzie w okresie I wojny światowej Niemcy internowali polskich legionistów. Do obozu internowanych – niedawnych sprzymierzeńców – przybył (15 maja 1921 r.) Piłsudski, przeprasząc ich za taką decyzję polskich władz i tłumacząc to koniecznością polityczną²³.

Należy jeszcze wspomnieć o tragicznych losach jeńców wojennych po obydwu stronach. Z ostatnich badań archiwalnych wynika, że w polskiej niewoli jesienią 1920 r. znalazło się około 80 tys. jeńców rosyjskich, z czego połowa przebywała w obozach, a reszta pracowała w instytucjach państwowych lub u osób prywatnych, głównie w rolnictwie. Prawdą jest, że zaraz po zakończeniu walk strona polska nie była w stanie zapewnić tak licznej rzeszy jeńców odpowiednich warunków lokalowych i sanitarnych. Kraj był bardzo zniszczony, a mocarstwa zachodnie nie udzieliły Polsce pomocy, mimo formalnego zwracania się o to władz polskich, m. in. do Francji i Stanów Zjednoczonych. Na skutek

²² Wprawdzie polski Sejm nie ratyfikował polsko-ukraińskiego układu, ale w niczym nie zmniejszało to polskiej winy w oczach ukraińskiego sojusznika. Por. T. Olszański, *Historia Ukrainy XX wieku*, Warszawa 1993, s. 56; R. Torzecki, *Stosunki polsko-ukraińskie na powojennych rozdrożach. Próba bilansu*, „Dzieje Najnowsze” 1995, R. XXVII, z. 4. Oddziały Bałachowicza internowano w Lunincu, Bezruczki w Aleksandrowie Kujawskim (w 1921 r. przeniesione do Szczypiorna). Innymi obozami były ośrodki w Łańcucie (gdzie krótko funkcjonował nawet ukraiński uniwersytet, na którym wykładali emigracyjni profesorowie ukraińscy), a urzędników cywilnych i ich rodziny osadzono w ośrodkach w Częstochowie i Piotrkowie (ok. 30 tys.). Por. K. Gomołka, *Białoruska elita polityczna*, „Dzieje Najnowsze” 1989, z. 2, s. 6. W dniu 31 VIII 1924 r. zlikwidowano ostatnie obozy w Szczypiornie, Kaliszu i Strzałkowie. Por. J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa 1994, s. 256.

²³ Por. J. J. Burski, *Emigracyjny rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej w latach 1919–1926*, „Problemy Wschodniej Europy” 1997, t. IV, s. 151–166; W. Bonusiak, *Kto zabił profesorów lwowskich*, Rzeszów 1989; A. Korman, *Piąte przykazanie Boskie: nie zabijaj! Nieukarane ludobójstwo dokonane przez ukraińskich szowinistów w l. 1939–1945*, Londyn 1989; E. Prus, *Atamania UPa: tragedia kresów*, Wrocław 1996; W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia: 1939–1945*, Warszawa 2000, t. I, II; *Polska – Ukraina: trudne pytania*, red. R. Niedzielko, t. I–VIII, Warszawa 1999–2001; W. Poliszczuk, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*, Toronto–Warszawa 1996.

epidemii i z wycieńczenia zmarło około 16 tys. bolszewickich jeńców. Nie ma jednak żadnych dowodów na to, iż strona polska prowadziła jakiegokolwiek działania eksterminacyjne, czy choćby planowo głodziła uwięzionych. Do niewoli rosyjskiej natomiast trafiło około 45 tys. polskich żołnierzy. Po akcji wymiany jeńców do ojczyzny powróciło zaledwie 26 tysięcy. Los pozostałych nie został wyjaśniony do dziś²⁴.

W grudniu 1920 r. stanowisko rosyjskie – głównie w kwestii odszkodowań – zaczęło się usztywniać. Wpłynęły na to rozpoczęte przez Rosjan tajne pertraktacje z Niemcami o ewentualnej pomocy w wypadku wojny polsko-niemieckiej. Szczególnie po drugim powstaniu śląskim rząd polski poważnie obawiał się wybuchu konfliktu i dlatego Piłsudski, jeszcze przed wejściem w życie rozejmu z Rosją, zdecydował o przerwaniu z frontu wschodniego nad zachodnią granicę Polski aż 16 dywizji. Pierwsze protokoły dotyczące repatriacji ludności zaczęto podpisywać w lutym 1921 r. Ostatecznie podpisano 42 klauzule, które były dłuższe niż wszystkie wcześniejsze porozumienia rozejmowe, co pokazuje, jak trudnym problemem była normalizacja stosunków między obydwojma państwami.

²⁴ W październiku 1920 r. w polskiej niewoli znalazło się około 105–110 tys. Rosjan, lecz ok. 25 tys. z nich w wyniku polskiej agitacji antybolszewickiej wstąpiło w szeregi ukraińskich, rosyjskich i białoruskich formacji wojskowych, walczących po polskiej stronie, z czego część kierowała się nie tyle ideowymi pobudkami, ile pragnieniem opuszczenia obozów jenieckich, w których panowały rzeczywiście trudne warunki. Ten stan rzeczy zaczął ulegać zmianie od lutego 1921 r., kiedy to poprawiło się zaopatrzenie w żywność i stan sanitarny. Rozbudowano szpitale, wydzielając oddziały dla zakaźnie chorych (do obozu w Tucholi wysłano wojskowy szpital polowy nr 102, do zwalczania epidemii tyfusu i cholery). Od końca lutego nastąpił znaczny spadek śmiertelności, a od kwietnia 1921 r. wypadki zgonów zdarzały się już jedynie sporadycznie. Po uzyskaniu pomocy organizacji charytatywnych, władze obozów uruchomiły biblioteki, świetlice, nauczanie dla analfabetów i specjalistyczne kursy. We wszystkich obozach funkcjonowały kinematografy i działały teatry amatorskie. W obozie w Strzałkowie powielano gazetkę dla jeńców „Poslednie wiadomości”. Por. Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1997; B. Wojciechowska, *Bolszewicy pod Strzałkowem: rzecz o obozie jeńców i internowanych z czasów wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, Poznań 2001; *Obóz jeńców bolszewickich i internowanych ukraińskich w Wadowicach. Raport z listopada 1920 r.*, wstęp Z. Karpus, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, R. XXXIX, s. 158–172; *Zwycięscy za drutami: jeńcy polscy w niewoli (1919–1922). Dokumenty i materiały*, oprac. S. Aleksandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1995; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991.

W tym czasie stanowisko Polski uległo pewnemu wzmocnieniu na arenie międzynarodowej. 2 lutego Piłsudski wyjechał do Paryża wraz z ministrem spraw zagranicznych księciem Eustachym Sapiehą oraz ministrem spraw wojskowych Kazimierzem Sosnkowskim i 19 lutego podpisał układ polsko-francuski. 3 marca z kolei został ogłoszony w Bukareszcie komunikat o porozumieniu polsko-rumuńskim²⁵.

Wybuch powstania rosyjskich marynarzy (2 marca 1920 r.) w Kronsztadzie przeciwko władzy bolszewickiej miał również niewątpliwie wpływ na przyspieszenie finalizacji rokowań ze strony delegacji rosyjskiej. Bunt Floty Bałtyckiej, która była dotychczas bastionem bolszewickiej władzy, groził zawaleniem się całego radzieckiego systemu. Warto dodać, że szturm po lodzie na zbuntowany fort garnizonowej wyspy poprowadził, do końca wierny komunistycznej władzy, Michaił Tuchaczewski (co i tak nie uchroniło go od rozstrzelania na rozkaz Stalina w 1937 r.)²⁶.

Również strona polska dążyła do zamknięcia rokowań. Na 20 marca 1921 r. wyznaczono bowiem plebiscyt na Górnym Śląsku, który miał zdecydować o państwowej przynależności tej prowincji do Polski lub Niemiec. Armia polska została postawiona w stan pełnej gotowości bojowej, a w Krakowie ulokowano sztab dowodzenia, na wypadek konfliktu wojennego z Niemcami (co było w gruncie rzeczy jedynie zwykłą demonstracją). 17 marca miało się odbyć decydujące głosowanie w Sejmie nad nową konstytucją (zwaną później „marcową”), budzącą wiele kontrowersji, ponieważ na jej treść przeważający wpływ miała, posiadająca przewagę parlamentarną, polska prawica. Wszystko to doprowadziło do zbyt pospiesznego zamknięcia rokowań polsko-rosyjskich. W dodatku postulaty rosyjskie przegłosowano w polskiej delegacji jedynie większością głosów, przy sprzeciwie aż trzech jej członków, w tym samego przewodniczącego Dąbskiego i Wasilewskiego²⁷.

W podpisanym ostatecznie 18 marca 1921 r. traktacie pokojowym (ujętym w 26 artykułach ze wstępem) obydwie strony gwarantowały wzajemne prawa w zakresie języka, kultury i religii dla

²⁵ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 62. Por. też *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. I, cz. 1, Wrocław 1963.

²⁶ P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 232; *Historia ustroju państwa*, red. K. Kraśkowski, M. Krzymkowski, Poznań 1993, s. 327. Por. P. Wieczorkiewicz, *Sprawa Tuchaczewskiego*, Warszawa 1994.

²⁷ Por. *Walka o polską granicę zachodnią 1918–1921: wybór źródeł*, oprac. B. Polak, Koszalin 1993; T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997.

mniejszości narodowych – rosyjskiej i ukraińskiej po zachodniej, oraz polskiej po wschodniej stronie granicy. Rosja i Ukraina zobowiązywały się zwrócić Polsce wszystkie zbiory muzealne, biblioteki i archiwa wywiezione z terenów Rzeczypospolitej po 1772 r. Poza tym Polska miała otrzymać 30 mln złotych rubli odszkodowania z tytułu udziału w życiu gospodarczym rosyjskiego imperium w dobie rozbiorów oraz zwrot urządzeń przemysłowych i kolejowych na sumę 29 mln rubli w złocie – zobowiązań tych Rosjanie w zdecydowanej większości nie wypełnili. Zapowiedziano również ogłoszenie powszechnej amnestii dla przestępców politycznych, którzy byli obywatelami drugiej strony. Ustalono także, iż po wzajemnej ratyfikacji traktatu (przez parlamenty obydwu krajów) Polska i Rosja nawiążą stosunki dyplomatyczne i podpiszą umowę handlową²⁸.

Rosja ratyfikowała traktat 14 kwietnia 1921 r., a podpis jako głowa państwa złożył Michaił Kalinin. Sejm Rzeczypospolitej ratyfikował traktat dzień później, a 16 kwietnia podpisał go J. Piłsudski jako Naczelnik Państwa. Ukraina ratyfikowała traktat 17 kwietnia, a 3 maja w Mińsku nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych przez sekretarzy obydwu delegacji – A. Ładosia i Iwana Lorenca²⁹.

Ostatecznie nie zawarto układu handlowego i nie udało się załatwić „spraw rozrachunkowych” z tytułu udziału ziem I Rzeczypospolitej w życiu gospodarczym carskiej Rosji. Uregulowano natomiast sprawy kolejnictwa, pocztowo-telegraficzne, sanitarne, wymiany personalnej oraz kwestię nawiązania stosunków konsu-

²⁸ Por. L. Paczewski, *Warunki gospodarcze traktatu pokojowego w Rydze*, „Przegląd Dyplomatyczny” 1921, z. 3–4. Wykaz wszystkich działów traktatu w: J. Kumaniecki, *Tajny raport Wojkowa*, Warszawa 1991, s. 44. Por. też: *Wystawa rewindykacyjna zbiorów państwowych. Wybór dzieł sztuki i pamiątek narodowych, odzyskanych z Rosji na podstawie traktatu pokojowego w Rydze*, oprac. W. Suchodolski, Warszawa 1929; M. Handelsman, *Z dziejów walki o zabytki polskie w Moskwie*. Biblioteka Załuskich, „Przegląd Współczesny” 1922; R. Jakimowicz, *Zabytki przedhistoryczne z obszaru Rzeczypospolitej Polskiej w zbiorach rosyjskich*, „Wiadomości Archeologiczne” 1924/1925; J. Karliczek, *O akcji ochrony zabytków kultury polskiej*, „Wiadomości Bibliograficzne” 1917, z. 2; K. Sochaniewicz, *Sprawa rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego Polski z Rosji*, Warszawa 1921; S. Ptaszycki, *Wywożenie do Rosji polskiego mienia kulturalnego i jego zwrot obecny*, „Przegląd Powszechny” 1923.

²⁹ Por. E. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 62.

larnych. W znacznej mierze udało się też, po wielu znużających negocjacjach, rozwiązać kwestie rewindykacji i reewakuacji.

Polsce zwrócono m. in. mienie Zamku Królewskiego w Warszawie, Pałacu Łazienkowskiego (obrazy, rzeźby, brązy, umeblowanie), 24 rzeźbione głowy z sali poselskiej Zamku na Wawelu, pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, mienie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, archiwa administracyjne, 7 tys. rękopisów Biblioteki Załuskich, 60 gobelinów i 600 obrazów. Wróciły także: *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki, 42 arraszy z XVI w., ponad 7 tys. dzwonów oraz wiele militariów (lecz tylko jeden transport z rękopisami). Do kraju powrócił gabinet rycin Stanisława Augusta zawierający ok. 100 tys. rycin i sztychów wywiezionych do Rosji w 1832 r., 21 obrazów Canaletta (głównie widoki Warszawy), zbiory Krosnowskiego ofiarowane państwu polskiemu (porcelana, gobeliny, stylowe meble), Archiwum Koronne oraz część polskich zbiorów przechowywanych na Kremlu w tzw. wojennej komnacie; rzeźby, obrazy, królewskie regalia i sztandary (z XVII i XVIII wieku).

Nie powróciło: 70 tys. sztuk numizmatów, znaczna liczba arrasów, sztandary Legionów, 10 tys. sztychów, 19 tys. rękopisów; nigdy nie wypłacono pełnego ekwiwalentu za szerokotorowy tabor kolejowy, który drogą ugody pozostał w Rosji (ok. 27 mln rubli w złocie – uzyskano ok. 2/3 tej kwoty), ani 30 mln złotych rubli. Do kraju przybyło „mienie przemysłowe”, wywiezione z Polski, w 26 wagonach, podczas gdy z jednej tylko fabryki Żyrardowa Rosjanie wywieźli sprzęt w... 800 wagonach! Do maja 1922 r. trafiło do Polski zaledwie 10 kompletnych parowozów, na 220 podlegających obowiązkowi reewakuacji³⁰.

³⁰ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 36–43, 150–156, 177–179; idem, *Tajny raport Wojkowa...*, s. 27; K. R. Sochaniewicz, *op. cit.*; W. Semkowicz, *Sprawa rewindykacji archiwów i zabytków. Zza kulis rokowań pokojowych w Rydze*, Kraków 1921; S. Rygiel, *Sprawa zwrotu mienia kulturalnego Wileńszczyzny z Rosji*, „Ateneum Wileńskie” 1924; W. Suchodolski, *Wykonanie artykułu XI Traktatu Ryskiego w zakresie archiwów państwowych*, „Archeion” 1931; J. Warężak, *Wykaz materiałów archiwalnych otrzymanych przez Wydział Archiwów Państwowych z Rosji od 1922 do końca 1930 r.*, „Archeion” 1931; E. Kuntze, *Zwrot polskich zbiorów bibliotecznych z Rosji*, Kraków 1927; P. Bańkowski, *Powrót do kraju po stu latach. Rewindykacja rękopisów z b. Biblioteki Sztabu Głównego w Petersburgu, wywiezionych z Polski po upadku Powstania Listopadowego*, „Archeion” 1930; idem, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę z ZSRR na podstawie traktatu ryskiego*, Kraków 1937.

Począwszy od marca 1921 r., w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy, do kraju dotarło 282 tys. osób cywilnych; z Polski w tym czasie odtransportowano zaledwie 2 tys. osób, lecz było to głównie wynikiem niesprawności organizacyjnej. Repatriację zakończono w kwietniu 1924 r., do Polski powróciło około 1 mln 100 tys. osób, ale tylko około 20% z nich stanowili Polacy, reszta to ukraińscy i białoruscy chłopci. Według polskich szacunków na terenie Rosji pozostało około półtora miliona Polaków³¹.

Należy jeszcze przypomnieć, że 16 listopada 1927 r. został podpisany w Warszawie układ generalny między Polską a ZSRR w sprawie zwrotu zabytków, jakie zostały wywiezione do carskiej Rosji z ziem polskich. Rewindykowano wówczas miecz koronacyjny (tzw. szczerbiec), wielką chorągiew Zygmunta Augusta i część wawelskich arrasów oraz obrazy Rembrandta, Watteau, Wouwermana i Helbsta. Za pozostawioną w Rosji kolekcję numizmatów Uniwersytetu Warszawskiego strona polska otrzymała w 1928 r. ekwiwalent. Najważniejsza z komisji negocjacyjnych – Komisja Mieszana – formalnie istniała do 23 czerwca 1933 r., a protokół końcowy obydwie strony podpisały 18 czerwca 1934 r. Oficjalnie delegacja polska zakończyła swoją działalność w 1935 r., ale dopiero w 1937 r. została rozwiązana³².

W obydwu krajach, mimo dużego zadowolenia z powodu zakończenia wojny, pojawiły się również głosy krytyczne. W Polsce PPS, stojąca na gruncie rzeczywistego samostanowienia narodów, uznała (w osobie Feliksa Perla), że wobec Białorusinów i Ukraińców zasada ta została złamana. W Rosji przeciwnikiem rokowań był głównie Trocki, nadal pragnący powtórzyć uderzenie na Polskę. Karol Radek (właśc. Sobelsohn) na VIII Zjeździe Rad w Moskwie zarzucił Leninowi zdradę rewolucji światowej z powodu podjęcia rokowań z „burżuazyjną” Polską³³.

³¹ J. Kumaniecki, *Repatriacja Polaków w latach 1921–1924 po wojnie polsko-radzieckiej*, „Przegląd Wschodni” 1991, R. I, s. 133–144; idem, *Pokój polsko-radziecki*, s. 136, 142; K. Zieliński, *Kwestia obywatelstwa polskiego dla repatriantów, reemigrantów i uchodźców z Rosji w latach 1918–1922. Regulacje prawne a praktyka urzędnicza*, „Dzieje Najnowsze” 2001, R. XXXIII, z. 4.

³² *Polsko-radzieckie stosunki kulturalne 1918–1939. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1977, s. 328, 488, 559; J. Rózewicz, *Polsko-radzieckie stosunki naukowe w latach 1918–1939*, Wrocław 1979, s. 74, 75; W. Solski, *Moje wspomnienia*, Paryż 1977, s. 75; J. Kumaniecki, *Tajny raport Wojkowa...*, s. 43; *Wystawa rewindykacyjna zbiorów państwowych w kamienicy Baryczków*, Warszawa 1929.

³³ P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 235 i in.; K. Radek, *Wojna polskich białogwardziejców przeciw Sowietskiej Rossji*, Moskwa 1920.

Granica państwowa ustalona w Rydze zapewniała Rzeczypospolitej bezpośredni styk z Łotwą na północy i Rumunią na południu, odcinając Rosję zarówno od Niemiec, jak i od Węgier i Czechosłowacji. W ten sposób Polska stawiała się krajem „kordonowym” wobec bolszewickiej Rosji, zwiększając tym samym swoją rolę geopolityczną w tej części Europy. Niewątpliwie podpisanie traktatu pokojowego z Rosją było również pośrednim uznaniem bolszewickiego rządu Lenina, lecz była to wówczas konieczność polityczna. Już w traktacie rozejmowym (z 12 października 1920 r.) zawarto znamienne stwierdzenie, że obydwie „strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej”, co było wzajemnym uznaniem zarówno faktycznym, jak i prawnym.

Podpisanie traktatu ryskiego było ważnym wydarzeniem politycznym, kończącym okres chaosu we wschodniej Europie. Traktat ten zmieniał radykalnie europejski układ polityczny. Był istotnym uzupełnieniem traktatu wersalskiego, który w wielu postanowieniach pozostałby martwą literą, gdyby nie doszło wówczas do ostatecznych ustaleń pomiędzy Polską a Rosją.

Nie zmienia to faktu, że narody białoruski i ukraiński traktat ryski po prostu dzielił na dwie części: jedną pozostającą pod polską administracją i drugą skazaną na narodową degenerację w rosyjskim jarzmie.

Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że mimo wojennego triumfu, postanowienia traktatu ryskiego okazały się dla strony polskiej porażką. Ostatecznie ziemie I Rzeczypospolitej (między Bugiem a granicą przedrozbiorową) podzielono tak, że pokonana, bolszewicka Rosja zachowała większość tego terytorium, a zwycięska Polska – mniejszość. Polska prawica, godząc się na podział ludności białoruskiej i ukraińskiej, automatycznie traciła w nich sojusznika w walce z Rosją, jednocześnie osłabiając tym samym własny kraj. Rosja bowiem zdobywszy Ukrainę, zyskiwała warunki do odrodzenia swojej dawnej imperialnej potęgi, co po niespełna dwudziestu latach przyczyniło się do zagłady państwa polskiego, a po zwycięskiej dla Rosji II wojnie światowej przyniosło wtrącenie Polski w otchłań bloku państw komunistycznych i to na okres dwóch generacji. Właśnie więc w Rydze polska prawicowa delegacja znaczną szansę – jaką dawała terytorialna ustępliwość Moskwy – w całym swoim nacjonalistycznym zaślepieniu po prostu zmarnowała³⁴.

³⁴ P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 163–180; A. Kozłowski, *op. cit.*, s. 107–112; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski 11 XI 1918 – 17 IX 1939*, cz. 1,

Traktat ryski – który kładł ostatecznie kres wojnie polsko-rosyjskiej, toczonej z niewielkimi przerwami na przestrzeni lat 1919–1920 – był, jak już wspomniano, w pewnym sensie dopełnieniem traktatu wersalskiego, ale też z całym naciskiem należy podkreślić, że większość czołowych polityków Zachodu – przez cały okres zmagani militarnych Polski z bolszewicką Rosją – nie miało, niestety, poczucia powagi zagrożenia i niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad ówczesną Europą. Wbrew powszechnym opiniom, mocarstwa zachodnie nie odegrały roli protektora Rzeczypospolitej i nie wspierały jej ani politycznie, ani – na znaczącą skalę – materialnie. Do lipca 1920 r. polityka Ententy to może nie tyle neutralność, ile oficjalny *desinteressement*; od sierpnia to postawa nieustannej dezaprobaty wobec Piłsudskiego i polskiego rządu. „Legendarna” francuska pomoc wojskowa dla walczącej Polski była dostosowana jedynie do defensywnego poziomu i szybko została zredukowana do zaledwie jednej ósmej obiecywanej wielkości³⁵.

Wojna polsko-rosyjska w 1920 r. była jedyną wojną (nie licząc interwencji w Afganistanie), którą państwo radzieckie (od 10 lipca 1918 r. Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Rad, a od 30 grudnia 1922 r. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich) w swojej – liczącej 74 lata – historii, przegrało. Po obydwu stronach frontu, w trakcie całej wojny 1919–1920 r., walczyło około półtora miliona żołnierzy (pod koniec 1920 r. stan wojska polskiego osiągnął 900 tys., choć niektóre źródła podają, że już w sierpniu 1920 r. armia polska przekroczyła 1 milion). Po stronie polskiej poległo, zmarło z ran, zaginęło i odniosło rany w przybliżeniu 220 tys. osób. Straty materialne szacuje się na około 10 miliardów franków francuskich w złocie³⁶.

Wrocław 1989, s. 48–50; M. Pruszyński, *op. cit.*, s. 276; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, Londyn 1956, t. II, s. 371–374. Por. też: W. Pronobis, *Europa i świat w XX wieku*, Warszawa 1991, s. 67–68.

³⁵ Latem 1920 r. polityk francuski Alexandre Millerand (późniejszy prezydent Francji) zaczął publicznie głosić swoje obawy, czy Piłsudski nie sprzymierzył się z... Leninem. Por. N. Davies, *Orzeł biały...*, s. 91, 249; P. Zaremba, *op. cit.*, t. I, s. 199.

³⁶ W różnych opracowaniach można spotkać bardzo rozbieżne dane dotyczące liczby poległych po stronie polskiej. L. Wyszczelski podaje, że razem z rannymi straty miały wynosić około 177 tys. Por. *idem*, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000, s. 423. M. Żułowski obliczył zabitych w całej wojnie po polskiej stronie na 103 253 poległych i zmarłych z ran oraz zaginionych. Por. *idem*, *Wojna z Rosją o niepodległość (1918–1920)*, Warszawa 1978. Według

Zwycięstwo w roku 1920 nie tylko uratowało, ale i utrwaliło niepodległość Rzeczypospolitej. Jednocześnie przypomniało czasy największej świetności polskiej armii i blask dawnych militarnych zwycięstw. Zrodziło legendę, którą żyły całe pokolenia.

Jednak to wywalczone w osamotnieniu zwycięstwo Rzeczypospolitej nie tylko nie zostało przez Zachód należycie docenione, ale dzisiaj jest już niemal zupełnie zapomniane.

JACEK GOCLON

The Peace Treaty of Riga between Poland and Soviet Russia in 1921 (Political and Ethnic Issues)

The peace treaty signed in capital of Latvia on 18 March 1921 between Poland and Soviet Russia ended an armed conflict taking place between 1919 and 1920. In the treaty both sides agreed to guarantee mutual rights regarding language, culture and religion for the Russian and Ukrainian minorities on the western side of the border as well as for the Polish minority on the eastern side of the border. Russia and Ukraine committed themselves to give back all Polish works of art, museum collections, libraries and archives acquired from the territories of the Republic of Poland after 1772. Moreover, Poland was supposed to receive a monetary compensation of 30 million roubles for its economic input into the Russian Empire during the times of the Partition of Poland and also to regain industrial and railway equipment 29 million roubles worth. Nonetheless, the Russians did not meet the great majority of these obligations. The state border established in Riga put Poland in the direct neighbourhood with Latvia in the north and Romania in the south, thus isolating Soviet Russia from Germany,

M. Wrzoska „W toku działań wojennych, które Polska toczyła w latach 1918–1920, Wojsko Polskie utraciło 251 329 żołnierzy, w tym 6590 oficerów oraz 244 739 podoficerów i szeregowców”. Por. idem, *Wojny o granice...*, s. 337. Dane odnoszące się do strat rosyjskich nie są znane, choć J. Odziemkowski szacuje takowe na 25 tys. zabitych (w samej bitwie pod Warszawą) i 42 tys. internowanych. Por. idem, *Bitwa warszawska 1920 roku*, Warszawa 1990, s. 96. Podobnie L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, s. 424; M. M. Drozdowski, *Dzieje II Rzeczypospolitej*, [w:] *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1979, s. 603; N. Davies, *Orzeł biały...*, s. 251. Por. też *Lista strat Wojska Polskiego: polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934; S. Rudzki, *Zarys historii szpitalnictwa wojskowego w Polsce*, „Lekarz Wojskowy” 1927, t. IX, z. 5; F. Libert, *Straty piechoty w wojnie 1918–1920*, „Przegląd Piechoty” 1934, nr 8; T. Kryśka-Karski, *Straty korpusu generałów Wojska Polskiego*, „Dziennik Polski” [Londyn], 7 II 1985; *Spis byłych oddziałów Wojska Polskiego*, Warszawa 1935.

Hungary and Czechoslovakia. These territorial changes made Poland a "cordon" country against Bolshevik Russia and increased its geopolitical importance in this part of Europe. The Treaty of Riga changed radically the political structure of Europe and significantly complemented the Treaty of Versailles, which would have remained a dead letter in its numerous decisions without ultimate settlements between Poland and Soviet Russia. But this does not change the fact that the Treaty of Riga divided the Belorussian and Ukrainian nations into two parts: one remaining under the Polish administration and the second – doomed to repressions and national degeneration in Bolshevik totalitarianism (including over one million Poles). Weakness of the Ukrainian (and especially Belorussian) national movement in no case should have been an excuse for Poland to abandon its allies. Despite the war triumph of the Polish army, the Treaty of Riga resolutions happened to be the Polish failure. The lands of the First Republic of Poland (between the Bug River and the border before 1772) were divided in a very unjust way. The majority of this territory remained under control of the defeated Bolshevik Russia whereas victorious Poland gained a significantly smaller area.